

GW

Nr 3
(1364)



KRAKOWSKIE

Rok V Kraków, wtorek 3 stycznia 1950 r

50 procent frankistowskiego budżetu na policję i wojsko

PARYŻ. PARLAMENT frankistowski zebrał się na sesję plenarną, aby omówić preliminarz budżetowy na r. 1950, który przeznaczają na wydatki dla policji i armii w tym roku ponad 8 miliardów 200 milionów pesetów (cyfra, do której się przyznano), to znaczy ponad 50% ogólnej sumy budżetu.

Preliminarz budżetowy przewiduje po stronie wydatków sumę 17 miliardów 940 milionów pesetów, z czego 2 miliardy 500 milionów przeznaczonych zostanie dla ministerstwa spraw wewnętrznych (policja), 5 miliardów 700 milionów dla ministerstwa wojny, oraz jedynie 1 miliard 400 milionów na cele oświatowe. Przewidywany deficyt, w wysokości około 93 milionów pesetów, ma być pokryty przez podwyższenie podatków.

Parlament frankistowski zatwierdził poprzednio szereg kredytów dodatkowych na r. 1949, wynoszących około 600 milionów pesetów. Poważne miejsce zajmuje tu 15 milionów przeznaczonych na zakup i wytwarzanie materiałów wojennych oraz 700 tysięcy pesetów na pokrycie kosztów ostatniej podróży dyktatora Franco do Lizbony.

Na szlakach ośnieżonych Tatr

MŁODY góralczyk z Kocietisk — Staszek Chotorski cieszy się z noworocznego śniegu. Przypiął do nóg narty i każdą wolną chwilę spędza na śnieżnych szlakach Tatr. Za parę lat zasili niewątpliwie szeregi naszych asów narciarskich.



Gen. Hu-Czun-Nan uciekł na Formozę

Wyzwalanie kontynentu chińskiego przez Armię Ludową dobiega końca

Pragnąc przedłużyć walki rząd USA wysłał na Formozę 250 czołgów i 4.000 specjalistów japońskich

Wyspa Formoza leży na wschód od Południowych Chin, oddzielona jest od nich cieśniną Fukien. Obszar 36 tys. km kw. Około 4,5 miliona ludności, złożonej z Chińczyków, Japończyków, Malajów. Do zakończenia II wojny światowej Formozę okupowali Japończycy, z którymi ludność chińska stale zaciekłe walczyła.

Obecnie resztki wojsk kuomintangowskich na kontynencie chińskim nie przekraczają 40.000 żołnierzy. Dowódca rozgromionej pod Czeng-Tu armii kuomintangowskiej gen. Hu Czun-Nan uciekł samolotem na wyspę Formozę.

Nowojorski dziennik „Daily Worker” donosi, że rząd amerykański pragnie przedłużyć walki w

Wzrasta bezrobocie w Szwecji

SZTOKHOLM. JAK wiadomo wśród robotników i ludowlanych w Szwecji poważnie wzrasta bezrobocie. Obecnie istnieje groźba bezrobocia wśród robotników przemysłu budowy maszyn i aparatów telefonicznych. Znany konsern L. N. Ericssona ograniczył produkcję swej fabryki w Karlskronie, przeprowadzając tam poważne redukcje oraz zlikwidował warsztaty w Norrtalje.

PEKIN.

AGENCJA Nowych Chin donosi, że Armia Ludowa po wyzwoleniu miasta Czeng-Tu, ostatniego schroniska klki Czang Kai-szeka, zakończyła likwidację resztek armii kuomintangowskiej w tym rejonie.

Obecnie resztki wojsk kuomintangowskich na kontynencie chińskim nie przekraczają 40.000 żołnierzy. Dowódca rozgromionej pod Czeng-Tu armii kuomintangowskiej gen. Hu Czun-Nan uciekł samolotem na wyspę Formozę.

Dziennik stwierdza, że ostatnie decyzje rządu amerykańskiego w sprawie Formozy naruszają Deklarację Peczdzamską, zobowiązującą USA, Anglię i Związek Radziecki do zwrotu Formozy Chińczykom.

UWAGA
najmłodzi
czytelnicy
„Echa”!
JUTRO
rozpoczynamy
KONKURS
»JAKA
TO
BAJKA?»

Student skazany za przywłaszczenie

W Katowicach odbyła się rozprawa w Sądzie Apelacyjnym przeciwko 29-letniemu Jerzemu Worotyńskiemu, który — jako płatny funkcjonariusz Bratniej Pomocy Politechniki Śląskiej — przywłaszczył sobie około 300.000 zł.

Sąd skazał Worotyńskiego na 6 lat więzienia. (p)

Sprawozdanie Komitetu Kongresu Zwolenników Pokoju

PARYŻ.

STAŁY Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju ogłosił sprawozdanie z obrad w Paryżu i Pradze w dniach od 20 do 25 kwietnia 1949 r.

W sprawozdaniu liczącym 781 stron i bogato ilustrowanym podany jest przebieg obrad Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju oraz ogłoszone są wszystkie przemówienia i depeche gratulacyjne.

Wywiad korespondenta TASS z przewodniczącym Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej MAO TSE-TUNGIEM

MOSKWA

AGENCJA TASS podaje wywiad swego korespondenta z przewodniczącym Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej — Mao Tse-tungiem.

Pytanie korespondenta: Jak przedstawia się obecnie sytuacja w Chinach?

Odpowiedź: Operacje wojskowe w Chinach rozwijają się pomyślnie. Obecnie partia komunistyczna i rząd centralny Chińskiej Republiki Ludowej przechodzą na tory pokojowego budownictwa gospodarczego.

Pytanie: Czy na długo przyjechał Pan do Związku Radzieckiego?

Odpowiedź: Przyjechałem na kilka tygodni. W pewnej mierze pobyt mój w ZSRR zależy od czasu, w jakim uda się rozstrzygnąć zagadnienia, interesujące Chińską Republikę Ludową.

Pytanie: Czy można wiedzieć, jakie zagadnienia ma Pan na myśli?

Odpowiedź: Do zagadnień tych należą przede wszystkim takie, jak istniejący układ o przyjaźni i sojuszu między Chinami i ZSRR, sprawa kredytów radzieckich dla Chińskiej Republiki Ludowej, sprawa handlu i układu handlowego między naszymi krajami i inne.

Ponadto zamierzam zwiedzić kilka okręgów i miast Związku Radzieckiego, aby bliżej zaznajomić się z budownictwem gospodarczym i kulturalnym w państwie radzieckim.

Życzenia noworoczne w Belwederze w Prezydium Rady Ministrów i w MON

W DNIU 1 stycznia członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie z dziekanem ambasadorem ZSRR Lebediewem na czele wpisali się do Księgi wyłożonej w sali pompejańskiej w Belwederze.

Podpisy swe złożyli następnie członkowie Rady Państwa, rząd RP z premierem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i zawodowych oraz osoby prywatne.

W tym samym dniu odbyło się złożenie życzeń w Prezydium Rady Ministrów i w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Faszystowski terror rządu ateńskiego

Wyspa Makronisos — jednym wielkim obozem

koncentracyjnym

MOSKWA

Agencja TASS donosi: Wyspa Makronisos (Grecja) to jeden wielki obóz koncentracyjny, gdzie faszysty greccy poddają niesłychanym torturom demokratów greckich. Na wyspie tej, gdzie w swoim czasie uwięziono bojowników „ELAS”, oficerów Ruchu Oporu, jak również działaczy politycznych i żołnierzy, umieszczono na początku października ub. roku 14.000 działaczy politycznych, przebywających przedtem na wyspach Morza Egejskiego. Ponadto w jednym z obozów koncentracyjnych na Makronisosie znajdują się „osoby cywilne” przechodzące „przeszkolenie”. W specjalnym obozie uwięziono niepełnoletnich „przestępców wojennych”. Ogółem na wyspie znajduje się ponad 29.000 więźniów, których bez sądu skazano na nieludzkie tortury jedynie za wyrażane przez nich poglądy.

JAK wiadomo, 12 października 1949 roku rozpoczęła się akcja przesiedlania więźniów cywilnych do obozów dla wojskowych. W akcji tej w rezultacie tortur wielu więźniów zostało zabitych. Oficerowie i żołnierze żandarmerii faszystowskiej deptali więźniów, którzy stracili przytomność, bili podkutymi butami po twarzy. Obecnie około 14.000 więźniów politycznych którzy przeszli już te „wstępne” tortury, znajduje się w wojskowych obozach koncentracyjnych.

Naziści

z Hiszpanii zaproszeni do powrotu do Niemiec Zachodnich

HAGA.

JAK donosi dziennik „De Waerheid”, w Madrycie podano do wiadomości, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania domagają się powrotu do Niemiec Zachodnich wszystkich internowanych w Hiszpanii frankistowskiej hitlerowców. Stwierdza się, że Franco wyraził zgodę na powyższe żądanie Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Początek noworoczny



Mały Staś składa życzenia noworoczne swej siostrzyczce — Krysi.

Władze brytyjskie nie dopuszczają do otwarcia wystawy polskiej w Berlinie

BERLIN.

POLSKA Misja Wojskowa zwróciła się w czerwcu 1949 r. do Brytyjskiej Komisji Kontroli w Berlinie z zawiadomieniem, że polskie Biuro Informacji Prasowej (BIP) w Berlinie wynajęło przy Kurfuerstendamm w brytyjskim sektorze Berlina lokal na urządzenie stałej wystawy, obrazującej życie w Polsce.

Brytyjska Komisja Kontroli odmówiła zgody na zatwierdzenie wynajmu tego lokalu zasłaniając się „brakiem pomieszczeń w Berlinie”. Polska Misja Wojskowa wyjaśnia, że nie żąda dodatkowego przydziału lokalu i że bez trudności znalazła lokal do wynajęcia na zasadzie normalnej umowy. Brytyjska Komisja Kontroli nadal trwała przy argumentacji o braku pomieszczeń, który „jest główną przyczyną odmowy”.

W końcu Szef Polskiej Misji Wojskowej wystosował do zastępcy brytyjskiego gubernatora wojskowego generała Mac Leana notę, przytaczając fakty wyraźnie zadające kłam twierdzeniu władz brytyjskich, że „nie ma pomieszczeń wolnych dla wystawy” i prosił o zgodę na jej urządzenie.

W odpowiedzi dowódca brytyjskiego sektora Berlina gen. Bourne nadesłał pismo stwierdzające, że istnieją jeszcze „dodatkowe przychody”, z powodu których urządzenie tej wystawy jest „niepożądane” w brytyjskim sektorze Berlina.

214.000 zł oszczędności uzyskała załoga parowozowa z Gdańska

NA TERENIE DOKP Gdańsk, załoga parowozu w składzie: Krygier, Czyżczyk, Szwarz, Kramp i Margański — podjęła — wzorem maszynistów radzieckich, walkę o utrzymanie parowozów w najlepszym stanie technicznym i cieplem oraz walkę o dokonanie przebiegu do 90.000 km. bez mycia kotła i naprawy bieżącej. Ponadto załoga dąży do uzyskania na dobie 500 km. przebiegu przy jak największej oszczędności paliwa i smaru.

Po dwu miesiącach pracy, specjalnie powołana komisja stwierdziła, że przebieg parowozu na dobie wynosił 670 km., zaś załoga w międzyczasie uzyskała 214.000 zł. oszczędności. Obecnie do współzawodnictwa w tej dziedzinie przystępuje dalszych 10 załóg parowozowych.

Do czego zmierza uchwała o placach i niektórych cenach

KIEDY czytamy tekst uchwały rządowej w sprawie zmiany plac i niektórych cen i taryf oraz zamieszczone w dzisiejszym numerze — wyjaśnienie tej uchwały nie jeden z nas stawia sobie pytanie: do czego potrzebna była cała ta operacja? Jeśli bowiem rząd z jednej strony podwyższa niektóre ceny i taryfy, a z drugiej strony — z nadwyżką wynagradza zwiększone wydatki, jakie ludzie pracy będą z tego powodu mieli — to rodzi się pytanie — jaki jest cel tej całej akcji?

Otóż — cele, jakie sobie stawia rząd podnosząc niektóre ceny i taryfy i jednocześnie zwracając z nadwyżką w formie podwyżki plac ludzkiej pracy najmniej w uspołecznionym sektorze — to co stracił wskutek podwyżki cen — są bardzo ważne i bardzo daleko idące.

Idzie mianowicie o to by uczynić z cen towarów i usług — to czym ceny te — powinny być naprawdę, a czym jeszcze wskutek szeregu czynników nie są w dostatecznej mierze.

Kiedy można uważać ceny towarów i usług za właściwe, za słusznie ustalone? Wtedy można uważać ceny za słuszne, kiedy zapewniają one pokrycie wszystkich kosztów wyprodukowania czegoś towaru i ponadto jeszcze tę niezbędną nadwyżkę, która jest konieczna dla stałego rozszerzania produkcji, dla budownictwa nowych zakładów, pracy, dla tego, abyśmy jutro mogli wyprodukować więcej towarów niż dziś, a pojutrze — więcej niż jutro. Bez stałego powiększania produkcji masy towarowej na rynku nie może być bowiem mowy o wzroście dobrobytu, ani o postępie w ogóle.

Czy wszystkie dotychczasowe nasze ceny czyniły zadość temu pod stawowemu warunkowi, bez którego nie ma mowy o zdrowej i dobrze funkcjonującej gospodarce? Nie, w szeregu ważnych gałęzi, gospodarce narodowej ceny nie czyniły zadość temu warunkowi. Tak było np. jeśli idzie o mięso i jego przetwory.

Ceny mięsa i ceny żywa

Żeby wydatnie zwiększyć hodowlę, rząd wprowadził na początku 1949 takie ceny żywa, które za pew. dają wysoką dochodowość hodowli. Dobroczyńne skutki tej polityki obserwujemy w codziennym naszym życiu widząc jak wydatnie zmniejszyły się trudności mięsne. Jak wiadomo w ciągu całego ubiegłego roku ceny jakie płać za mięso konsument nie zostały podniesione. W rezultacie ceny płacone przez konsumentów za mięso nie pokrywały kosztów nabycia tego mięsa. Do każdego kilograma mięsa nabywanego przez konsumenta rząd musiał dopłacać poważne kwoty, które ogółem w ciągu roku wyniosły wiele miliardów złotych.

Gdybyż rząd dopłacał tylko do mięsa nabywanego przez robotników czy pracowników! Ale rząd

dopłacał do mięsa nabywanego również przez kapitalistów i spekulantów.

Inaczej mówiąc — ludzie pracy, z placonych przez siebie podatków i ze swych świadczeń na rzecz państwa finansowali konsumpcję mięsa przez kapitalistów — po cenach niższych aniżeli kosztu własnego.

Stan ten był oczywiście nie do utrzymania z dwóch względów: po pierwsze dlatego, że w ogóle nie można na długą metę sprzedawać towarów poniżej ich kosztów własnych, bo to jest oczywiście sprzeczne ze wszystkimi zasadami normalnej gospodarki, a po drugie dlatego, że nie widzimy żadnej potrzeby, aby państwo ludowe, z pieniędzy podatników, robiło kosztowne prezenty kap. listom i spekulantom.

Jakież wyjście jest z tej sytuacji? Wyjście jest jedno: Podnieść cenę mięsa do poziomu zapewnia-

jącego pokrycie kosztów własnych, ludzkiej pracy najmniej zaś zwrócić różnicę w cenie spożywanego przez nich mięsa, drogą podwyższenia ich plac. Taką właśnie drogę obrał rząd.

ROZWAŻMY, jakie będą następstwa decyzji rządu. Hodowla i produkcja mięsa będą dalej się rozwijały, ponieważ w dalszym ciągu będzie działał bodziec rentownych cen żywa. Konsumcja ludzi pracy w całości swej nie ulegnie zmniejszeniu, gdyż to co ludzie ci stracą wskutek podwyżki cen, zyskają wskutek podwyżki plac. Stracą zaś na tym jedynie ludzie żyjący nie z pracy najemnej, kapitaliści i spekulanci. Całość gospodarki narodowej zyska wydatnie na uporządkowaniu cen i na stworzeniu warunków normalnego rozwoju hodowli i handlu mięsem i jego przetworami. Oto jak się przedstawia

sprawa z podwyżką cen mięsa i jego przetworów.

Materiały włókiennicze

INACZEJ nieco, ale w gruncie rzeczy podobnie ma się sprawa z towarami włókienniczymi. Jak wiadomo nie rozporządzamy dostateczną ilością własnych surowców włókienniczych i musimy je nabywać w znacznej mierze w krajach kapitalistycznych za drogą walutę. Jak było dotychczas z cenami towarów wyrabianych z tych drogiego surowców? Ceny te nie były dostatecznie różniczkowane.

Jest rzeczą słuszną, aby ci, którzy mogą sobie pozwolić na luksusowe towary płać za nie stosunkowo drożej i żeby państwo za te luksusowe towary nie musiało wydawać drogiego dewiz, w takich rozmiarach, jak to było dotychczas.

Jest również rzeczą konieczną uregulować ceny w taki sposób, żeby towary włókiennicze nie mogły być przedmiotem spekulacji i nielegalnego handlu łańcuszkowego, na którym spekulanci zarabiali krocie. W tych zaś wypadkach, gdy zachodzi konieczność podwyższenia cen towarów nabywanych w znacznej mierze przez ludzi pracy — ludzkiej pracy należy zwrócić różnicę w cenach w formie podwyżki plac. Taką drogę postępowania obrał właśnie rząd.

ROZWAŻMY znowu jakie będą następstwa tej decyzji. Zapotrzebowanie na towary włókiennicze zostanie przystosowane do noszących możliwości gospodarczych. Ograniczy się finansowanie z pieniędzy państwowych i kosztem podatnika — konsumcji najzamożniejszych grup ludności. Straty zaś poniesione przez ludzi pracy będą wyrównane i to z nadwyżką przez podniesienie plac. Całość gospodarki narodowej zyska wydatnie na uporządkowaniu cen w tej ważnej dziedzinie, jaką jest przemysł i handel włókienniczy.

JESLI przyjrzed się całokształtowi tej akcji rządowej, nie sposób nie podkreślić jednej ważnej cechy.

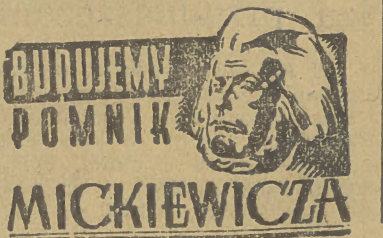
Uchwała Rady Ministrów obejmuje obok szeregu artykułów inwestycyjnych, nie interesujących szeroko mas konsumentów, również artykuły najżywniej interesujące milionowe masy ludzi.

Zdajemy sobie wszystkie sprawę, że zadanie uporządkowania tych cen nie jest łatwe. Ale przystępujemy do przeprowadzenia tej skomplikowanej operacji dysponując ilością zasobów, które pozwoliła przeprowadzić ją tak aby interesy świata pracy były w całej pełni ochronione i zabezpieczone.

Gdybyśmy musieli tego rodzaju operację przeprowadzać np. przed trzema laty, nie można byłoby nawet marzyć o tym, żebyśmy w dziele dotykającym interesów milionów rodzin mogli ochronić interesy ludzi pracy. Dzięki temu, że wyparliśmy z wielu ważnych pozycji elementy kapitalistyczne rozporządzamy dziś siłą wystarczającą dla zapewnienia ochrony interesów pracujących. W fakcie tym uwiadcniają się skutki naszych owocnych wysiłków w okresie planu trzyletniego. Te rozmiary produkcji i dochodu społecznego osiągnięte w wyniku wykonania trzylatki i struktura gospodarki, utrwalona w tym okresie, stanowią teraz w rękach naszych atuty, przy pomocy których możemy podjąć pracę nad uporządkowaniem systemu cen w interesach państwa i w interesach ludzi pracy.

Mądra i celowa decyzja

Tak właśnie przyjmie decyzję rządu świat pracy w Polsce, ze zrozumieniem, że chodzi tu o stworzenie warunków dla dalszego wzrostu gospodarki narodowej i co za tym idzie — dobrobytu mas pracujących. Wyniki naszej dotychczasowej gospodarki stwarzają bowiem mocne podstawy dla walki o dalszy wzrost wydajności pracy i na gruncie wzrostu wydajności pracy — perspektywę stałego i stopniowego obniżania cen.



Zwycięży obóz pokoju i postępu mówił Palmiro Togliatti w czasie spotkań z robotnikami Warszawy

W DNIU 30 grudnia 1949 r. w godzinach rannych przybyli do Warszawy w drodze z Moskwy: sekretarz generalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch — Palmiro Togliatti, wraz z sekretarzem partii — Pietro Seacchia.

Tegoż dnia Komitet Warszawski PZPR zorganizował w sali MBP spotkanie stołecznego aktywu partyjnego z Palmiro Togliatti.

Po zagajeniu zebrania przez Stanisława Zawadzkiego, zabrał głos członek Biura Politycznego KC PZPR Aleksander Zawadzki, który powitał Togliattiego w imieniu robotniczej Warszawy.

Wśród grzmiących oklasków i entuzjastycznych okrzyków na cześć wodza mas pracujących świata — Józefa Stalina, przewodniczącego KC PZPR, przodującego partii narodu polskiego — Bolesława Bieruta i przywódcy mas ludowych Włoch — Palmiro Togliattiego, oraz okrzyków na cześć solidarności proletariatu wszystkich krajów świata, zabiera głos Palmiro Togliatti.

MÓWCA wyraża głęboką radość z możności spotkania się z działaczami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, radość tym większą, że spotkanie to odbywa się bezpośrednio po jego powrocie z Moskwy, gdzie uczestniczył w uroczystościach obchodu 70 rocznicy urodzin Gen. -ralissimusa Józefa Stalina.

Uroczystości te były wyrazem triumfu socjalizmu, przyjaźni i jedności wszystkich narodów, walczących o trwały pokój, o lepszy świat. Uroczystości w Moskwie były przeżyciem sił obozu postępu i pokoju, które nie tylko w kraju socjalizmu i w krajach demokracji ludowej, ale również we wszystkich krajach świata rosną i potężniają z dnia na dzień.

Trudna jest walka, jaką prowadzi włoskie masy pracujące, mają one bowiem przeciwko sobie rodzimą burżuazję i imperializm anglo-amerykański, wspierany przez zdrajców klasy robotniczej typu Saragata i Tito.

Zadania nasze nie są łatwe. Ale nie jesteśmy osamotnieni. Jesteśmy częścią potężnego obozu pokoju i postępu, na którego czele stoi wielki Związek Radziecki z genialnym jego wodzem — Józefem Stalinem. I dlatego — kończy wśród burzliwych oklasków Palmiro Togliatti — jesteśmy pewni, że zwycięstwo będzie po naszej stronie.

DO schodzącego z trybuny przywódcy ludu włoskiego podchodzą delegacje organizacji partyjnych z zakładów pracy, delegacje Ligii Kobiet, ZMP, ZHP, wręczając Mu wiązanki kwiatów.

Na sali rozbrzmiewa potężny śpiew „Międzynarodówki“.

Wystawa plakatów polskiego w Berlinie

Po wystawie polskiej ilustracji książkowej otwarta zostanie w najbliższych dniach w Berlinie wystawa plakatów polskiego, organizowana przez Biuro Współpracy Kult. z Zagranicą.

Z okazji II rocznicy proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej ANNA PAUKER PISZE w dzienniku „Prawda“

Z OKAZJI II rocznicy proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej dziennik „Prawda“ zamieścił artykuł sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — Anny Pauker, który w streszczeniu podajemy:

Niedyskrecje Norymberga

W ramach rekordowego budżetu amerykańskiego przekraczającego 40 miliardów dolarów (w tym przeszło połowa na cele wojskowe), zabrakło funduszy „na zapowiedzianą publikację 15 tomowego sprawozdania z procesów norymberskich.“

Jednocześnie zakazano w Stanach Zjednoczonych wyświetlania filmu „Norymberga“, zrealizowanego przez amerykańską wojskową wytwórnę filmową.

Powodu tych zarządzeń nie trudno odgadnąć: zbrodniarstwo hitlerowskie są dziś przecież podporami polityki amerykańskich imperialistów.

Szyfłowa praca

PO dwóch latach obrad i konferencji komisja ekspertów miunichskich wypracowała propozycje w sprawie skandynawskiej unii celnej z Niemcami.

Do tego samego wniosku doszli eksperci Belgii, Holandii i Luksemburga, odkładając już po raz trzeci utworzenie unii celnej „Benelux“.

A imperialiści amerykańscy nie strudzeni pracują nadal nad utworzeniem ogólnoeuropejskiej unii celnej. Szyfłowa praca!

Zdrada małżeńska nie zawsze jest wystarczającym powodem do rozwodu — orzekł Sąd Najwyższy

Z POWODU rozrzutności żony, jej brutalnego i wulgarnego odnoszenia się do męża oraz świeżym występku do sadu o rozwiązanie małżeństwa Tadeusz Z.

Po opuszczeniu żony przekonał się on nadto, że był zdradzany. Natomiast żona całą winę za zerwanie pożycia obarczyła męża, twierdząc, że porzucił ją dla innej kobiety.

W tej zawiłej i skomplikowanej sprawie sądy orzekły rozwód z winy obu stron.

Sąd Najwyższy zaznaczył na marginesie procesu, że sama zdrada małżeńska nie stanowi jeszcze potrzeby dania rozwodu, jeżeli fakty sprzeczne z istotą i celami małżeństwa nie wywołały rozkładu życia małżeńskiego na stałe.

Humor

MIEDZY WARIATAMI.
— Pożycz mi 500 złotych...
— Proszę bardzo! A tu masz jeszcze 3 złoć.
— Po co?
— Będziesz mi winien równo 508 złoć!

NIEOSTROŻNY.
— Gdzie się pan tak okropnie skaleczył?
— Nadziałem się na żardzewiały gwóźdź.
— Ależ pan nieostrożny! To pan nie widział, że gwóźdź jest żardzewiały?

W RESTAURACJI.
— Pan szanowny życzy sobie obiad klubowy, czy firmowy?
— A jaka między nimi różnica?
— 100 złotych.

NIE SZKODZI.
LEKARZ: Pański puls bije bardzo pomaluz.
PACJENT: Nic nie szkodzi, panie doktorze. Mnie się nie spieszy.

ARMIA Radziecka — stwierdza na wstępie Anna Pauker — wyzwoliła Rumunię z kajdan imperializmu i dopomogła rumuńskim masom pracującym pokierować własnymi losami oraz uniemożliwiła przygotowywaną przez imperialistów anglo-amerykańskich oraz reakcję rumuńską, interwencję.

W ciągu minionych lat klasa robotnicza pod przywództwem Rumuńskiej Partii Robotniczej wzmacniała i skupiała wokół siebie masy pracujące miast i wsi. Ustrój demokracji ludowej skutecznie wykonywał funkcje dyktatury proletariatu, dławiąc opór wyzyskiwaczy i organizując budownictwo podstaw socjalizmu. W uporczywej walce unieszkodliwiono spiski burżuazji prawniczych socjalistów i monarchii burżuazyjno-obszarniczej, znajdujących się w służbie wywiadu amerykańskiego.

Anna Pauker wskazuje następnie, iż druga rocznica proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej zbiega się z pomysłowym wykonaniem rocznego planu gospodarczego. Zaamienne jest — dodaje Anna Pauker — że podczas, gdy w ciągu 11 lat od 1927 do 1938 roku przemysł rumuński wzrósł zaledwie o 50 proc., to w bież. roku wzrósł on o przeszło 40 proc., przy czym produkcja hutnictwa zwiększyła się o 54 proc., a produkcja tkanin bawełnianych i wełnianych o 52 proc.

Rumuńska Republika Ludowa poszczycić się może znacznymi osiągnięciami na polu budownictwa socjalistycznego na wsi, gdzie powstało już pierwszych 56 gospodarstw zespołowych i gdzie dziesiątki tysięcy pracujących chłopów wyraża życzenie utworzenia nowych zespołowych gospodarstw wytwórczych.

Wskazując na wielki entuzjazm, który ogarnął rumuńskie masy pracujące we współbudownictwie ku czci 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina, Anna Pauker stwierdza:

„Masy pracujące naszego kraju zdają sobie sprawę, że ani jeden z sukcesów, osiągniętych na polu umocnienia naszej niezależności narodowej, na drodze budownictwa socjalizmu, byłyby nie do pomyślenia bez stałej pomocy Związku Radzieckiego.“

Nasza Partia wyjaśniła masom pracującym, że pomyślenie budować socjalizm w naszym kraju można jedynie w współpracy ze wszystkimi krajami buającymi socjalizm i tylko dzięki pomocy i poparciu Związku Radzieckiego. Jedynie ustrój demokracji ludowej umożliwiła bratnią współpracę wszystkich narodowości w Rumuńskiej Republice Ludowej“.

Masy pracujące naszego kraju — pisze następnie Anna Pauker — przeniknęły są nienawicią do wstrętnej faszystowskiej kłiki Tito, która z obozu socjalizmu przekoczywała do obozu imperialistycznego.

Wskazując, iż z dniem 1 stycznia 1950 r. wchodzi w życie drugi rok państwowego planu gospodarczego, który będzie zarazem wstępem do planu 5-letniego Rumuńskiej Republiki Ludowej, autorka konkluduje:

Przyszłość należy do nas, tak pojmują masy pracujące naszego kraju sens uroczystości 30 grudnia. Kto patrzy z nadzieją i wiarą w przyszłość, ten kocha i broń pokój. Kto kocha przyszłość i pokój, ten kocha również Związek Radziecki i skupia się wokół niego, ponieważ ZSRR stoi na czele walki narodów o pokój, o niepodległość, o bronią wspólnego, szczęśliwego jutra ludzkości!

24 GODZINY w kraju

W dniu 1 stycznia powróciła do kraju po 10-letnim pobycie zagranicą znana śpiewaczka — Wanda Werwińska.

Wiceburmistrzem miasta Cieplice - Zdrój mianowana została aktvistka Ligii Kobiet Helena Oszkowska.

W Warszawie zakończył obrady zjazd korespondentów „Świata młodych“, pisma młodzieży harcerskiej i szkolnej. Na zakończenie zjazdu uczestnicy jego wzięli udział w zabawie sylwestrowej ZHP.

Jak ogłasza Centrala Tekstylna, dokonująca dostaw dla spółdzielni gminnych Samopomocy Chłopskiej wieś otrzymała w 1949 r. ogółem 46,5 proc. wyrobów tekstylnych, wyprodukowanych przez przemysł państwowy

Borys Pasternak

Tłum. K. I. Gałczyński i Z. Fedeki

Walc z łezką

Ach, jakże lubię ją w pierwsze dni —
Prosto z zamieci, z boru mroźnego!
Jeszcze gałązki myślą o śniegu,
Igielkom jeszcze zima się śni.
W złotej i srebrnej płataninie
Blask ku dołowi powoli płynie
I cień nieśmiały pada na drzewi.

Złotem osypie ją, uszczęśliwicie, —
Nie zdrzyj nawet. Lecząc choć tak skromnie
Stoi w cynfolii, z gwiazdą na szczytce,
Nie potraficie jej nigdy zapomnieć.
Ach, jakże lubię ją w pierwsze dni,
Gdy w cieniu stoi, czy w blasku lśni!

Wszystko się znacznie dopiero o zmierzchu:
Przymiarka cacek, łańcuchów, orszeków.
W świeczkach, lecz jakby nie w świeczkach choinka.
To nie są świeczki, to tylko szminka —
Szminka aktorki w głębi kulisów,
Tuż przed występem, w dzień benefitu.
Ach, jakże lubię ją w pierwsze dni,
Gdy w krewnych gronie przed rampą drży!

Jabłka — jabłoniom, choinkom — szyszki.
Tylko nie tej. Ją zostawcie w spokoju.
Ona jest całkiem innego pokroju.
Ona — wybranka, od innych inna,
W ten wieczór wieczność się dla niej zaczyna.
Zanim z igielek osypie się cała,
Sława ją czeka dziś niebawem!
W ogniu i złości, na oczach dzieci,
Jak prorok do nieba — pod sufit uleci.

Ach, jakże lubię ją w pierwsze dni,
Gdy tylko o niej wciąż mówią mi!

Styczeń 3 wtorek DANIELA

Gdy w całym Krakowie rozbrzmiewała muzyka... W NOC SYLWESTROWĄ reporter „Echa” odwiedził ludzi KTÓRZY PRACĄ WITALI NOWY ROK

Maszynista pociągu nr 11 spotkał Nowy Rok między Zabieżowem i Mydlnikami

GDY w całym Krakowie rozbrzmiewała muzyka, wioływały pary, w wielu miejscach, jak w normalną noc, praca trwała dalej. Reporter „Echa” odwiedził ludzi, którzy spędzili noc sylwestrową przy warstwie pracy.

Ogluszający warkot maszyny rotacyjnej. Na podajniku suną noworoczne numery gazet, 600 na minutę, 600 życzeń noworocznych dla Czytelników.

Robotnik dyrektorem technicznym fabryki w Lubinie

DYREKCJA Naczelną Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Muzycznego powołała na stanowisko dyrektora technicznego Fabryki Mechanizmów Fortepianowych w Lubinie Legnickim dotychczasowego kierownika maszynowego, mistrza ślusarskiego Henryka Marciniaka. Nowy dyrektor urodzony w Lesznie, po złożeniu egzaminu mistrzowskiego, zatrudniony został w poznańskim PPTiMR, a następnie wyjechał na Ziemię Zachodnią. Dzięki zmysłowi organizacyjnemu i wiedzy fachowej, awansował na coraz odpowiedzialniejsze stanowiska. Wiadomość o nominacji zdolnego robotnika na dyrektora fabryki, lubiński świat pracy powitał z prawdziwą radością. (Tu)

PRZY maszynie stoi Katarzyna Kruk. Pracuje tu od 12 lat. Światła tutaj nie gasną o północy. Dwa piętra wyżej — cisza zecerki, przerywana miedzkim stukaniem linotypów. Stalowe ramie „lino” podnosi się i układa świeżo odlane wiersze. P. Zenon Flakowicz linotypista drukarni Państw. Zakładów Graficznych 30 lat pracuje w tym zawodzie.

W KOMENDZIE M. O.

W KOMENDZIE miasta M. O. oficer podnos; słuchawkę: — Warszawa? W całym pokoju słychać muzykę. W Warszawie czekają nowego roku. Za chwilę drgnął telefon: — Kto?... — tak... gdzie?... Już ruszamy. Oficer zrywa się i wybiega z dyżurki. Na korytarzu słychać szybkie kroki, żywe głosy. W bramie czeka już samochód. Chłodnica pije „ostatni łyk” (całe wiadro) wody. Z okazji mrozu dostaje dodatkową porcję spirytusu. Patrol wyjechał — i to jest druga strona medalu zabaw noworocznych. Nad niektórymi trzeba czuwać, jak nad niesfornymi dziećmi.

W „ORBISIE”

GODZINA 23.22 min. Biura „Orbisu” o tej godzinie są już nie czynne, ale światełka się palą. Ekipa robotników pracuje nad pokryciem betonowym pod parkiet. — Dosiego roku! — Dziękujemy! — wołają — ale nie chcą dłużej rozmawiać. Za dwie godziny ma być skończona. Nie przeszkadzamy więc.

ROBIAC ostatnią turę w Plaszwowie, wóz tramwajowy zepsuł się. Motorniczy musi czekać na przeholowanie do remizy. Mieszka poza Krakowem. Bedzie w domu dopiero o godz. 5-tej.

NA DWORCU GŁÓWNYM

URZĘDNIK w biurze dyżurnego ruchu — na Dworcu Głównym wpisuje poważnie, dużym cyframi rok 1950. Północ. Pod peron podjeżdża „11-tka” — Szczecin — Przemysł. — Gdzie spotkaliście nowy rok? — Między Zabieżowem i Mydlnikami.

Do wagonu pocztowego obsługa wrzuca worki listów i paczek. Zyczenia — podarunki. Idziemy za paczkami.

NOWOCZEŚNIE urządzona poczta nr. 2 przy Dworcu Głównym. Na stojakach wiszą otwarte worki pocztowe. Na workach etykiety. Zabeżów — a na drugim — Mydlniki.

Dwa rzędy etażerek z szufladkami. Dwa rzędy pracowników. Sortowanie korespondencji. Cisza. Obok trzech ludzi przygotowuje sznurki do wiązania przesortowanych listów.

W paczkarńi odpoczywa ekipa nocna. W obryzmłej sali leżą miliony, powierzone pocztowcom przez korespondentów. Listy i paczki dojdą na czas. Wiele osób poświęca na to noc sylwestrową. (tek)

Ogłoszenia drobne

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW: leśników, elektryków, instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej oraz KALKULATORÓW robot inżynierskich zatrudni „BETON-STAL”, Kraków, Starowiślna 85. 2186
SPRZEDAJEMY tanio maszyny do planowania i liczenia oraz maszyny do szycia. SKŁAD MASZYN — Kraków, św. Krzyża nr 7.
STASIU Smagowski! Błagam przyjdź po południu, Długa, Mamusia. 2179
ZGUBIONO legitymację nr 7337 wydaną przez U. J., Olszewska Waclawa. 2179
ZGUBIONO zaświadczenie odbycia ćwiczeń wojskowych jednostki wojskowej nr 5548, Bill Antoni. 2202
ZGUBIONO kartę rejestracyjną Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Krakowie. Abrahamer Eugenia. 2201

Mieszkańcy Czerwonego Prądnika

chwalą sklep nr 23

JAK już pisaliśmy, konkurs na najsprawniejszą obsługę sklepu PSS został w dn. 31.12 ub. r. zamknięty. Na biurkach redakcyjnych mamy jeszcze wypowiedzi naszych czytelników, którzy wysłali kupon konkursowe przed terminem zamknięcia. O zainteresowaniu konkursem świadczy choćby fakt, że ostatnio poczta przynosiła setki listów: jednego dnia sklep nr 23 przy ul. Czapskich 1 uzyskał 167 głosów...

Należy podkreślić, że nasi czytelnicy nie ograniczali się w swych wypowiedziach do paru sklepów, wyróżniając znaczną ilość spółdzielni, zasługujących ich zdaniem na wyróżnienie.

SKLEP nr 12 przy ul. Szeze-pańskiej 1 otrzymał jeden głos. Trzy głosy padły na sklep nr 23 w Czerwonym Prądniku 30. Stefania Dukat (ul. Żułowska 30) stwierdza, że sklep ten najlepiej obsługuje klientów i wyróżnia się także czystością urzędzenia. Kierownik Marian Pamula nie szczędzi sił, by zaspokoić potrzeby odbiorców.

Stanisława Osawin (ul. Żułowska 39) podkreśla zasługi kierownika Pamuli, który utworzył również punkt sprzedaży mleka na asygnaty ZUS (dotychczas brak takiego dawał się odczuwać na terenie Olszy).

Helena Rodzińska (ul. Żułowska 30) dodaje, że spółdzielnia zdobyła pełne uznanie klientów. Sklep wyróżnia się nie tylko sprawnością obsługi, ale także estetycznym urządzeniem wnętrza.

TRZY osoby proponują wyróżnienie sklepu nr 41 przy ul. Rakowickiej 23.

Stanisława Piaseczna (ul. Rakowicka 25) podkreśla szybkość i uprzejmość personelu. Małgorzata Złydaszyk (Rakowicka 25) jest zdania, że sklep ten świeci innym przykładem.

Kazimiera Zabek (ul. Rakowicka 25) wyraża się z uznaniem o sprawnej kierowniczce sklepu, umiającej znakomicie wywiązywać się z obowiązków.

SKLEP nr 151 przy Rynku Głównym 30 zyskał słowa pochwały ze strony Anny Lis (ul. Batorego 17).

Obie panie ze stoiska nr 3 mogą być wzorem pogodnej i cierplivej obsługi. W żadnym ze sklepów nie spotkałam się z tak wyjątkowo miłą atmosferą — pisze p. Lis.

Wielki turniej siatkarski krakowskich 63 DRUŻYNY

walczyć będzie o nagrodę przechodnią

W DNIU 6 stycznia br. rozpocznie się w Krakowie na sali gimnastycznej „Ogniska” masowy turniej kół sportowych w piłce siatkowej. Turniej rozgrywany będzie systemem pucharowym o Nagrodę Przechodnią Rady KT i Sportu ORZZ.

Do rozgrywek zgłosiło się 56 drużyn męskich i 9 żeńskich. Wszystkie spotkania prócz finałowych rozgrywane będą na czas (2 x 10 min.) z przerwą dwuminutową.

NAJWIĘKSZA ilość drużyn do turnieju zgłosił „Związkowiec” (17 męskich i 5 żeńskich), następnie „Spójnia” (13 męskich i 4 żeńskie), „Stal” (7 męskich), „Budowlani” (6 męskich), „Ogniwo” (5 męskich), „Kolejarz” (4 męskie), „Unia” (3 męskie) i „Włókniarz” (1 męską).

Pierwsze spotkania w dniu 6 stycznia poprzedzone będą uroczystym otwarciem turnieju oraz defiladą wszystkich zawodników, biorących udział w rozgrywkach.

W pierwszym dniu rozegrane zostaną 28 spotkań. Dla dalszych spotkań przewidziane są: 8 stycznia ewentualnie 15 stycznia.

META

Dalszy ciąg powieści rysunkowej jutro

Co, gdzie, kiedy.

TEATRY

Teatr im. J. Słowackiego: g. 19 „Lubow Jarowaja”.

Stary (duża sala): g. 19 „Niemy”. (mała sala): g. 19.15 „Moralność pani Dulskiej”.

Teatr Rapsodyczny (ul. Warszawska 5) nieczynny.

Teatr Młodego Widza (Karmelicka 4): nieczynny.

Międzyzwiązkowy Klub Robotniczy (Szczepańska 3)—otwarty w g. 16—22.

Teatr Groteska (ul. św. Jana 6) — g. 17 widowisko dla dzieci, g. 19.30 wersja dla dorosłych.

MUZKA

Apollo: „Przeżycie”. 16, 18, 20.

Gdańsk: „Dzubarz”. 15.30, 17.30, 19.30.

Sztuka: „Młoda gwardia” seria I, 16, 18, 20.

Świt: „Czarodziej sadów”. 16, 18, 20.

Wanda: „Powrót L. asie”. 16, 18, 20.

Warszawa: „Śpiewak nieznany”. 16, 18, 20.

Wolność: „Śpiewak nieznany”. 16, 18.

Aktualności: „Najnowsza kronika filmowa” — „Radziecka Kirgizja” — g. 12, 13.15, 14.30.

Mimo wyrębu choinek nasz drzewostan nie ucierpiał

W bieżącym sezonie choinkowym lasy dostarczyły około 655 tys. drzewek w dwóch typach: małe (tj. popularne) i większe. Na choinki przeznaczono 80 proc. świerków i 20 proc. jodły, które uzyskano w Karpatach i, w znacznej ilości, w górach Świętokrzyskich.

Najwięcej drzewek dostarczyła Krakowska Dyrekcja Lasów Państwowych (około 110 tys. sztuk). Choinki pochodzą z tak zw. trzebieży lasów.

Jest to normalny zabieg hodowlany. Polega on na uzyskaniu części młodych drzewek z zagajników, w których zbyt gęsto rosnące choinki, gęszą się wzajemnie.

Choinki uzyskane w ten sposób są małe i nie zawsze ładne.

TEGOROCZNA akcja — dzięki ścisłej współpracy organów M. O. i Ormo z administracją Lasów Państwowych — na terenie województwa krakowskiego ocalała 50 tys. jodełek. Rokrocznie dziesiątki tysięcy najpiękniejszych jodełek padło pastwą nielegalnego wyrębu.

Opanowanie czarnego rynku choinkami niedopuszcilo do zwykłej cen, która w ubiegłych latach dochodziła do tysiąca złotych, za sztukę.

Akcją sprzedaży zajmowała się spółdzielnia „Las” na zlecenie Ministerstwa Leśnictwa. (b. d.)

Wystawy

Pałac Sztuki (Plac Szczepański 4) — Wystawa posmiertna Felicjana Szczepnego - Kowarskiego.

Wystawa w Sukiennicach (czytelnia miejska) — „Kraków przedwczorajszy” — Muzeum w Sukiennicach otwarte od 10—15.

Muzeum Przemysłowe (ul. Smoleńsk 9). Wystawa historyczna teatru krakowskiego, godz. 10—16. Dom Kultury: Wystawa Stalowa — otwarta od godz. 9 — 20. Wstęp wolny.

Radio

SRODA 7.10 Muzyka rozrywkowa z płyt, 14.00 „Analfabetyzm”, 13.15 Pieśni polskie w wyk. H. Łarskiej, akomp. W. Geiger.

14.35 Notatnik muzyczny w opr. R. Haubstocka. 14.55 Ludwik Beethoven — sekstet op. 71, na 2 klarnety, 2 wiolonczelle, waltornie i 2 fagoty, 15.30 „Wiecznotka przedziutki” — aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Pogadanka sportowa.

16.20 Dziennik krakowski, 16.40 „Lubow Jarowaja” — K. Treniewa — fragment przedstawienia festiwalowego w państw. teatrze im. Słowackiego w Krakowie, w opr. K. Przybyszewskiego, 17.00 Koncert rozrywkowy, 17.45 Aud. dla świetlic młodzieżowych, 18.00 „Z kraju i ze świata”, 18.15 „Zagadki muzyczne”, 19.00 Audycja dla wsi, 20.40 Muzyka rozrywkowa, 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. T. Zmudzkiego, 21.30 Nowela dźwiękowa, 22.00 Muzyka taneczna, 22.15 Koncert rozrywkowy.

Dyżury DYŻUR POŁOŻNICZY: dr J. Adamczyk, ul. Limanowskiego 19, tel. 584-08.

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy w dni świąteczne przez cały dzień wywołaj lekarza dyżurnego Pogotowia Ratunkowego PCR, stalna 19, tel. 211-12.

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO.

Krupnicza 11-a — od godz. 8—12. Wydawanie talonów na sztuczne uzębienie. DYŻURY APTEK: Rynek Gł. 22, Mikołajska 4, Długa 66, Zwierzyniecka 7, Mogilska 16, Krakowska 9, Rynek Podgórski 14, Kazimierza wickiego 78.

Krupnicza 11-a — od godz. 8—12. Wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.

DYŻURY APTEK: Rynek Gł. 22, Mikołajska 4, Długa 66, Zwierzyniecka 7, Mogilska 16, Krakowska 9, Rynek Podgórski 14, Kazimierza wickiego 78.

List z Zakopanego

KOCHANY Redaktorze! Miałem jechać na wczesny zimowy do Szklarskiej Poręby. Nie pojechałem. Potem planowałem wyjazd do Karpacza — spaliło na panewce. — Dłuzszego? Po prostu śniegu nie ma.

Wybudowano już sztuczne lodowisko. Deszcz pada, kilka stopni ciepła i grają w hokeja.

W końcu — nieśmiertelne Zakopane. I też bez śniegu. Ach przepraszam. Jest! Jest śnieg na Kasprowym, ale daleko mi do jazdy Zubiów czy Marusarzy, czy nawet Bujaków — Kasprowy nie dla nas śmiertelników, którzy coś tam powychali z praktyki poowianiania się na nartach. Dla nas miejsce na Żywiecanskim, na Bystrem, pod Regłami. A tu tym czasem:

Pierwszy dzień: zawierucha śnieżna — 2 stopnie.

Drugi dzień: leje deszcz jak z cebra plus 3 stopnie.

Trzeci dzień: rano gołoledź, — 8 stopni, po południu plus 3 stopnie.

I tak w koło Macieju. Cały grudzień.

Trzeba korzystać z okazji, z kilku godzin pogody — bo inaczej nie ujdzie człowieku sportów zimowych.

ATYMCZASEM w Zakopanem robi się duży órodek hokejowy. Od 21 grudnia z 11-tu miast zjechał juniorzy. Trener Osmański przegania młodzież hokejową od wczesnego rana. Widzimy ich raz na stadionie to znów w „Imperialu”, gdzie kwatery. Raz praktyka, drugi raz teoria. I zajęcia świetlicowe. I gimnastyka i... i to wszystko idzie im wyśmienicie.

NA KRUPÓWKACH spotykam kilku znajomych zawodników. Skonczyli właśnie wstępny obóz Kadry Narodowej PZN. Obóz ten zgromadził 50-ciu zawodników i zawodniczek. Dobra jest! Pracują, trenują, powinny być wyniki.

W „Aslanówce” odbywa się kurs sportowy dla aktywistów ZMP. Za rząd Wojewódzki z Krakowa powołał na kurs 24 aktywistów ZAMP, którzy mają zapoznać się w terenie z pracą sportową i organizacyjną. Wykłady i ćwiczenia odbywają się pod kierownictwem J. Zubka, instr. Warchali, Piętkiewicz i Godlewskiej.

Oprócz tego... Redaktorze! Przerwywam. Kończ. Znow pogoda! Przeszał padać w tej chwili śnieg! Idziemy na świeże powietrze z nartami na Kasprowie.

A wam w Redakcji życzyć dużo dobrego z powodu setnego numeru „Pilkarska”.

A teraz czekam na dwu-setny. (T. M.)

Idać kieliszek Krakowa

Dobrze było by — Szanowni krakowianie i Szanowne krakowianki — abyśmy z tym Nowym Rokiem zдали sprawę i z tego także, że telefony publiczne, jak również telefony w lokalach publicznych — nie są niestety wyłączną własnością każdego z nas!

Ze są one również własnością tych wszystkich, którzy czekają za nami w kolejce i w duchu rozstawiają nam naszą znaczną rodzinę po t. zw. kątach... Nie powinniśmy zatem nigdy uwieszać się przy publicznych słuchawkach na okres dłuższy, niż 3—5 minut, jeżeli nie chcemy zasłużyć sobie na słuszne miano „telefonicznej wydry”, czy „rozklekotanej plotkary”! (x).

Czytelniczo

COŚ TU JEST NIE W PORZĄDKU

P. A. Gr. (nazwisko znane redakcji) skarży się, że gospodyni, u której mieszka, stale biła jej dziecko. Gdy matka wystąpiła przeciwko temu gospodyni przeniosła panią Gr. do zimnej izby, mówiąc: — Tam zmarzniesz. W izbie tej w ogóle nie ma pieca. Czy „Echa” nie mogłoby mi pomóc? Prosimy właściwe władze o zainteresowanie się tą sprawą. (Red.).

STAROSTA NOWOTARSKI WYJAŚNIA

W związku z notatką pt. „Czytelniczy zapytują” zamieszczoną w numerze 331 „Echa” otrzymaliśmy wyjaśnienie, że ul. Ludzimmerska jest już częściowo do prowadzona do porządku; położono nową nawierzchnię w miarę dysponowanych funduszy — wykonanie prac nastąpi w roku 1950. Również jeżeli chodzi o oświetlenie tej ulicy, to ZEOK w najbliższym czasie planuje wykonanie potrzebnych robót.

oświetlenie tej ulicy, to ZEOK w najbliższym czasie planuje wykonanie potrzebnych robót.

oświetlenie tej ulicy, to ZEOK w najbliższym czasie planuje wykonanie potrzebnych robót.

BUDUJEMY POMNIK MICKIEWICZA

Redakcja: Kraków — Wielopole 1, tel. 546-34. Redaktor naczelny przyjmuje w ośwartki, piątki, od godz. 12 — 14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 11 — 12. Biuro ogłoszeń — Starowiślna 4. Dział sportowy tel. 543-58. Redaguje Komitet. Drukarnia RSW „Prasa”. Nr. zam. 3086 B-96092

ECHO SPORTOWE

Rok 1950 stanie się rokiem dalszego umasowienia sportu

Przemówienie dyrektora GUKF
— Lucjana Motyki
z okazji Nowego Roku

Z OKAZJI Nowego Roku, dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej poseł Lucjan Motyka wygłosił do wszystkich sportowców polskich przemówienie radiowe, które podajemy poniżej.

Hokejowy turniej w Krynicy rozpoczyna się 6 stycznia

Jak się dowiadujemy od organizatorów, krynicki turniej hokejowy, który ostatnio został odwołany z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych — rozegrany zostanie w najbliższy piątek, tj. 6 stycznia br., i trwać będzie przez 6 dni.

W turnieju wezmą udział następujące drużyny: Sokół — Sparta (Presov), Ogn. Cracovia — Gwardia-Kraków, Legia-Warszawa, LKS Wiśniów i Krynickie Towarzystwo Hokejowe, które rozegrają spotkanie systemem „każdy z każdym”. Wysunięta niedawno propozycja, aby do rozgrywek dopuścić drużyny śląskie, została odrzucona ze względów regulaminowych.

Terminarz rozgrywek przewiduje codziennie trzy spotkania: jedno przed południem, a dwa w godzinach wieczornych. O ile wszystkie zaproszone drużyny przybędą do Krynicy wcześniej, to jest bardzo prawdopodobne, że już we czwartek, 5 bm., odbędą się dwa pierwsze spotkania turniejowe. Turniej krynicki rozgrywany jest rokrocznie o nagrodę przechodnią Polskich Uzdrawisk, przy czym organizatorem tej imprezy jest Krynickie Towarzystwo Hokejowe. Na uwagę zasługuje fakt, że w czasie trwania turnieju odbędą się w Krynicy slalom przy pochodniach oraz skoki narciarskie przy reflektorach.

Pogoda w Krynicy jest wspaniała i warunki do uprawiania sportów zimowych — doskonałe.

Uwaga szachiści!

Dom Kultury Zw. Zawodowych w Krakowie, Rynek Gł. 27, organizuje kursy szachowe dla początkujących, dla zaawansowanych oraz organizatorów sekcji szachowych. Zapisy przyjmuje Sekretariat DKZZ, II p. Informacje na miejscu.

Masowe imprezy sportowe, urządzane w roku 1949, były wszelkie rekordy przedwojenne i powojenne ilością uczestników i widzów. Biegi Narodowe z imponującą liczbą pół miliona uczestników, marsze jesienne w rocznicę bitwy pod Lenino, z udziałem blisko miliona uczestników, trójbój lekkoatletyczny z ćwierćmilionową rzeszą zawodników, sztafety ZMP, ogarniające młodzież całego kraju, biegi kolarskie, będące największymi imprezami amatorskimi w świecie — oto niewątpliwie dowód rosnącego umasowienia kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Powiązanie tych imprez z wydarzeniami natury politycznej świadczy o ścisłym związku sportu z całością życia państwa i wychowania nowego, świadomego człowieka. Dała temu wyraz również, mająca przełomowe znaczenie, uchwała Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która wskazała kierunek rozwoju kultury fizycznej, podniosła jej wagę społeczną i stała się potężnym czynnikiem ożywienia działalności organizacji sportowych.

Nowe kadry

PRÓCZ tych osiągnięć w działalności sportowej w roku 1949 przeszklone nowe kadry instruktorów i nauczycieli zdobyły cenne doświadczenia, które pozwolą na lepszą, sprawniejszą pracę w roku 1950. Ważnym czynnikiem umasowienia sportu w 1950 roku będzie powszechne wprowadzenie Odznaki Sprawności Fizycznej. Próby, potrzebne dla zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej, staną się programem pracy kół i zespołów sportowych. Zwiększy się ilość urządzeń i sprzętu sportowego. Mamy więc podstawy organizacyjne i materialne do szybkiego rozwoju i zlikwidowania wieloletniego zacofania, mamy strukturę, odpowiadającą potrzebom mas pracujących, ale jest to tylko forma, którą trzeba wypełnić konkretną treścią ideowej pracy. Tę treść daje żywy człowiek. Nie będzie rozwoju kultury fizycznej przy najlepszej strukturze organizacyjnej bez ideowej, ofiarnej pracy działaczy, wychowawców i sportowców, pracy opartej o zapał i młodzieży entuzjastów, pokonującej wszelkie trudności na drodze do umasowienia wychowania fizycznego i sportu.

DOŚWIADCZENIE 1949 roku wykazało, że wielu działaczy sportowych traktowało wzrost państwowej opieki nad kulturą fizyczną, jako ograniczenie ich możliwości pracy ideowej. Ten fałszywy pogląd szerzył ci, którzy pragnęli nadal traktować sport polski, jako własne podwórko, na którym mogą robić co im się podoba. Zmiany przeprowadzone w 1949 roku i powołanie Komitetu Kultury Fizycznej stawiają przed działaczami i sportowcami nowe, wielkie zadania.

Działacz sportowy, aktywista — to pracownik wielkiej idei, wychowawca nowego człowieka. Kierownik

Zrzeszenia Związku Sportowego, aktywista czy zwykły członek w kole sportowym, sędzia piłkarski, wyjeżdżający na prowincję czy instruktor wychowania fizycznego, dziennikarz sportowy — wszyscy oni spełniają ważne społeczne zadanie, walcząc o zdrowie i radość, o nowe oblicze naszej młodzieży. Tylko w ustroju socjalistycznym rola działacza sportowego nabiera tak głębokiej, ideowej treści.

Czerpiemy wzór z doświadczeń Związku Radzieckiego

DŁATEGO u progu nowego, 1950 roku, u progu nowego wielkiego okresu w rozwoju kultury fizycznej, uzbrojeni w doświadczenia bratnich narodów demokracji ludowej, a przede wszystkim wspaniałe doświadczenia Związku Radzieckiego przywiązujemy wielką wagę do wychowania nowej kadry działaczy sportowych i otoczenia opieką kadry przedwojennej, która pozytywnie pracuje dla Polski Ludowej. Żywa i systematyczna praca przede wszystkim w dołowych komórkach organizacyjnych, w kołach sportowych przy zakładach pracy, LZS-ach, w kołach szkolnych, w klubach i sekcjach — oto podstawa właściwego rozwoju kultury fizycznej. Tę pracę prowadzić musi masowo, podnoszący swoje kwalifikacje aktywi sportowi, przede wszystkim członkowie ZMP, prowadzić tę pracę muszą związkowcy, członkowie Samopomocy Chłopskiej i innych organizacji w ścisłym powiązaniu z Komitetem Kultury Fizycznej.

U progu Nowego Roku życząc ZMP-owcom, harcerzom, junakom „SP”, całej młodzieży polskiej pomysłnego zdobycia Odznaki Sprawności Fizycznej i powodzenia w ich społecznej pracy przy budowie urządzeń sportowych.

Sportowcom wyczynowym życząc coraz lepszych wyników i pobicia dotychczasowych rekordów, działaczom, instruktorom i nauczycielom coraz lepszych osiągnięć organizacyjnych i wychowawczych.

Entuzjastom i miłośnikom sportu życząc przyjemności oglądania ciekawych i stojących na dobrym poziomie zawodów, wszystkim sportowcom sukcesów w nauce i w pracy zawodowej, bo tylko powiązanie aktywności sportowej z przodnictwem w szkole, fabryce, czy na roli, ma pełną społeczną wartość.

Składając te życzenia, wyrażam zarazem pewność, że w nadchodzącym roku czekać nas wielkie osiągnięcia w budowaniu nowej, socjalistycznej kultury fizycznej. W oparciu o zapał i poświęcenie działaczy sportowych, młodego aktywu sportowców, krocząc będziemy po drodze umasowienia kultury fizycznej, więc kszując w ten sposób siły budowniczych socjalistycznej Polski, siły obrońców Pokoju.

A. M. SWINARSKI

Kajetan i Elżbieta

(Ballada z czasów przedwojennych).

BYŁO to w roku trzydziestym którymś,
w epoce ciemnej, w czasie ponurym,

gdy się Kajetan kochał w Elżbietce,
analfabeta w analfabecie.

Tak swej Elżbietce szeptem Kajetan,
analfabecie analfabeta:

„Choć mnie to bardzo korci i nęci,
by się zapisać w twojej pamięci —

kiedy nie umiem pisać niestety.
Smutna jest dola analfabety!”

Kajetanowi szeptem Elżbietka,
analfabecie analfabeta:

„Jest me pragnienie i powołanie,
czytać w twych myślach, o Kajetanie.

Uczyłabym to z wielką chęcią,
gdybym nie była analfabeta!”

Płacz Elżbietka, płacz Kajetan,
z analfabeta, analfabeta. — — —

Było to w roku trzydziestym którymś
w epoce ciemnej, w czasie ponurym.

Dziś by pisali, dziś by czytali,
i dziś bez przeszkód by się kochali.

Pożegnalny występ we Francji zakończony porażką Cebulaka

(Telefonem z Metz)

OSTATNIE występy związkowców polskich we Francji miały miejsce w okolicach Metz. Umiejętnościami swymi zaprodukowali się bokserzy, piłkarze i gimnastycy, a więc cała ekspedycja.

Dzwonimy do Metz by dowiedzieć się szczegółów ostatniego występu.

— Na zakończenie wszyscy spisali się doskonale — słyszemy głos w słuchawce — je dynie Cebulak mu siał zejść z ringu pokonany, ale i on wykazał dużą ambicję i wiele cennych zalet boksera.

— Więc Cebulak przegrał? To przecież duża niespodzianka!

— Przegrał! Walczył z Urbanem I, bokserem z Polonii francuskiej, który synie w wielkiej ambicji i dużej szybkości. Przez pierwsze dwie rundy atakował on Cebulaka nagłymi wypadami, a wolniejszy związkowiec tracił punkty. Dopiero w trzecim starciu Cebulak przeszedł do ofensywy. Celny prawy sierp zwał Urbana do 2 na deski, poprawka wysłała go na matę do 7. Ale twardy Urban przetrzymał bombardowanie i nie dał się znokautować, a że z dwu pierwszych starć zdobył sobie dość duży zapas punktów, więc też, mimo fatalnej dla siebie III rundy, walkę minimalnie wygrał.

Wszyscy pozostali bokserzy wygrali swe spotkania. Ściagała w piórkowej wypunktował zdecydowanie Holeskiego, który wykazał wielką ambicję, ale brak przygotowania technicznego.

W lekkiej Sadowski zwyciężył Urbana II, posyłając go w II rundzie dwukrotnie na deski, w półśredniej Chychia pokonał przez t.k.o. w II r. Olejnicka i w półciężkiej Grzelak bez specjalnych trudności wygrał z Banaszakiem.

GIMNASTYCZKI NA RINGU...

Zaraz po występach bokserów na ringu ukazały się... gimnastycy. W Piennes nie można było znaleźć odpowiednich przyrządów do ćwiczeń, a więc gimnastycy dały widzom krótkie pokazówki, w których największe brawa otrzymały Reinłowa, Skirlińska, Łukomska i Krupówna.

Piłkarze wystąpili w Creutzwald w meczu z reprezentacją PZPN okręgu Moselle i Meurthe et Moselle. Wygrali 13:0, wykazując zdecydowaną przewagę nad ambitnym, lecz słabym technicznie przeciwnikiem. Po meczu musiel się spieszyć, by zdążyć na pociąg, który o godzinie 0,58 opuszcza Nancy w drodze do Polski. Załadowali się więc do autobusu i przebyli w nim około 100 km dzieląc Creutzwald od Nancy.

Ekspedycja polska stanęła na granicy francusko-niemieckiej w Strassburgu około 3-ej nad ranem w poniedziałek i we wtorek powróciła do Polski.

Szwed

Georg Bergfors
trenerem narciarzy
czechosłowackich



Do Pragi przybył Szwed — trener narciarski Georg Bergfors, który będzie trenował narciarzy czechosłowackich przez 6 tygodni. Bergfors jest specjalistą od biegów.

Pierwszą pracą trenera szwedzkiego było przeprowadzenie tygodniowego kursu szkoleniowego dla juniorów w Szpindlerowym Mynie. Następnie Bergfors poprowadzi kurs dla reprezentacyjnej kadry zawodników czechosłowackich w biegach. Kurs ten trwać będzie do 8 stycznia.

ZIELONY
LIKSTANOW
TUMACZYŁ
J. MICHNIEWICZ
Kamień

— Wtedy zacząłeś strzelać?
— Jasne — według instrukcji.
— I nie trafiłeś?
— Wychodzi, że nie trafiłem. Człowiek — nie zwier, człowieka trudniej trafić. Sami wiecie, Nikito Fiodorowiczu.

— Wiem, ale dlaczego myślicie z Kosikowem, że to był Paweł Piotrowicz? — rozłożył się Samotiosow. — Przecież człowiek, do którego strzelaliście, uciekał od was, tylko plecy wam pokazał i tyleście go widzieli.

— Pożar był. Nie było znowu tak ciemno, — uparcie obstawał przy swoim Pantielejew. — Z wyglądu go poznaliśmy. I kurta była jego i czapka taka sama...

Samotiosow otworzył szafę i rzucił na stół kurtę Pawła Piotrowicza, następnie wyciągnął spod łóżka jego długie buty.

— Macie wasz „wygląd”, — powiedział. — Paweł Piotrowicz przed wyjazdem do Gornozawodzka włożył swój czarny garnitur, palto i kapelusz, a robocze ubranie zostawił w ziemiance. Z waszych słów wynika, że strzelaliście do człowieka, który w tym samym czasie był w Gornozawodzku. Wczoraj dyrektor przy mnie zatelefonował do Gornozawodzka i rozmawiał z inżynierem Raskowałowem. To było przekonujące. Pantielejew zmieszał się, chrząknął i zaczął rozczesywać palcami swoją długą, czarną brodę.

— To prawda... — zmuszony był przyznać. — Właśnie o to chodzi, towarzyszu Pantielejew, żebyście nie szerzyli paniki wśród górników, — poważnie powiedział Samotiosow. — Wszyscy jesteście świadkami, jak inżynier Raskowałow pracował na kopalni. Nie żałował sił i zdrowia, nie dosypiał, sam z narażeniem życia wyratował dwóch ludzi, którzy trafili w szybie na kurzwakę. Sam wydosławał klamry z biota i od tego zachorował. Widzieliście to wszyscy na własne oczy, teraz gadacie Bóg wie co!

— Macie rację, Nikito Fiodorowicz! — nieoczekiwanie serdecznie wykrzyknął Pantielejew. — Takiego naczelnika jak inżynier Raskowałow choć do rany przyłoż. Ale zaw-

— święta prawda. To nasz partyjny obowiązek.

— Jak tak, to dobrze! — Pantielejew wstał, powiedział Samotiosowowi na pożegnanie: — Smacznego! — i wyszedł.

Nikita Fiodorowicz został sam w ziemiance. Było mu bardzo ciężko na duszy. Jajecznicza pozostała nietknięta. Potrawę tę Samotiosow przyrządzał znakomicie. — Paweł zawsze zachwycał się jego zdolnościami kulinarnymi. Tym razem jajecznicza, być może najlepsza jaką kiedykolwiek zrobiono na świecie, stygła sieroco na patelni. Po pewnym czasie w ziemiance znowu zrobiło się gwarno. Kierownik sklepu spożywczego przy kopalni, który przywiózł właśnie towar z miasta, wbiegł do ziemianki i zakomunikował Samotiosowowi, że spotkał przed chwilą na grobli Pawła Piotrowicza. Według relacji kierownika, inżynier Raskowałow wyglądał bardzo źle. Korieluk, który przyszedł zaraz po kierownika, dodał, że kobiety widziały Pawła Piotrowicza na pogorzelskiej, a Zaremba twierdzi, że inżynier zatrzymał na szosie ciężarówkę i pojechał do Gornozawodzka.

— Dlaczego Paweł nie przyszedł do mnie? — dziwił się Samotiosow. — Co to ma znaczyć? W jakim celu wybrał się do Gornozawodzka?

Kazał zaprząć konia i pojechał do trustu. Tam dowiedział się od Fiedosiejewa, że Paweł wcale nie zamierzał wyjechać ponownie do Gornozawodzka. Fiedosiejew był zdania, że Paweł był nieprzytomny i tylko w tym stanie mógł zdecydować się na wyjazd.

— Mówią, że Paweł został wyrzucony z pracy! — przywiózł Samotiosowa od proga skwaszony i zdenerwowany Abasin, do którego Nikita Fiodorowicz wstąpił w poszukiwaniu Raskowałowa. — Co się dzieje z tym chłopcem? Dlaczego na każdym kroku spotykają go nieprzyjemności? Co dzień coś nowego... Kto wysłał ten nieszcześnie telegram? A gdzie się teraz zapodział?... Jaktto, do Gornozawodzka? Po co do Gornozawodzka?!